

Godot, miłość, strata: 1953–1955¹

Przełożyła Katarzyna Kręglewska

Abstract: „Godot, love and loss”

This is the first Polish translation of the full chapter of the only authorized biography of Samuel Beckett entitled *Damned to Fame* (originally published in English in 1996). The text concentrates on the publication details of *Waiting for Godot* and Beckett's private life in the early 1950s. For example, the details concerning building the house in Ussy sur Marne in 1953 are revealed and Beckett's cooperation with the magazine „Nouvelle revue française” and the publishing house „Merlin” is discussed. On private ground, the origins of Beckett's intimate relationship with Pamela Mitchell are of much importance at the time.

Słowa kluczowe: *Czekając na Godota*, Czasopismo „Merlin”, Alexander Trocchi, Wydawnictwo Grove Press, Barney Rosset, Jérôme Lindon, Pamela Mitchell, Frank Beckett, *Końcówka*, Peter Hall, Alan Schneider

Keywords: *Waiting for Godot*, „Merlin” Literary Magazine, Alexander Trocchi, The Grove Press, Barney Rosset, Jérôme Lindon, Pamela Mitchell, Frank Beckett, *Fin de partie*, Peter Hall, Alan Schneider

1.

Korzystając z pieniędzy, które odziedziczył po matce, Beckett zlecił budowę dwupokojowej wiejskiej rezydencji z kuchnią i łazienką. Prace ukończono w 1953 roku

¹ Przekład rozdziału autoryzowanej biografii *Damned to Fame* powstał w ramach programu *Between.Research* w współpracy z *Beckett Research Group in Gdańsk*. Przewidziana jest publikacja całości. Prawami autorskimi do książki dysponuje James Knowlson.

J. Knowlson, *Damned to Fame. The Life of Samuel Beckett*, Grove Press, New York 2004. Rozdział 16: *Godot, love, and loss*, s. 351–376. (Przypisy i źródła, s. 693–699).

„na odległym, wzniosłym polu za Meaux, oddalonym około trzydziestu mil od Paryża”², niedaleko ulubionej wsi pisarza, Ussy-sur-Marne. Był to prosty, niewielki dom z szarym, łupkowym dachem i dwoma wąskimi kominami po prawej stronie (jednym wyższym od drugiego); nieciekawy, surowy i nijaki pod względem estetycznym – odzwierciedlał kompletny brak zainteresowania jego właścicieli jakimkolwiek rodzajem luksusu bądź wystawności³.

Dwa łączące się ze sobą pokoje umeblowano z tą samą spartańską prostotą, która cechowała paryskie mieszkanie Becketta i Suzanne: dwa pojedyncze łóżka; ustawione w kącie pod oknem prostokątne dębowe biurko, przy którym Beckett pracował; nad biurkiem półki na książki, a na nich używane przez pisarza słowniki i pozycje poświęcone szachom, oraz kolejne półki po przeciwnej stronie okna; jeszcze jeden prostokątny stół z długą, wąską szufladą, ustawiony pod kątem prostym do biurka; okrągły stół, przy którym jadano; dwa wiklinowe krzesła z poręczami, wyściełane poduszkami; mały wiklinowy podnózek; a także duży wiklinowy kosz na śmieci. Nic z tego, co znajdowało się w domu, nie było kosztowne. Najbardziej solidny przedmiot stanowiło dębowe biurko, przy którym Beckett pisał. Podłoga była wyłożona niewielkimi, biało-czerwonymi płytkami, które uformowano w duże kwadraty przypominające szachownicę. W kącie pokoju, położonego niedaleko holu wejściowego, znajdował się bojler z brzydką metalową rurą, która biegła przez róg pomieszczenia i wzdłuż sufitu. Pod niskimi oknami zainstalowano kaloryfery, używane do ogrzewania w zimne dni.

² SB w liście do GR, 12 maja 1953 (Texas).

*Wykaz skrótów, używanych w przypisach:

Nazwiska:

SB = Samuel Beckett

HH = Henri i Josette Hayden

JK = James Knowlson

AJL = A. J. Leventhal

JL = Jerome Lindon

TM = Tom MacGreevy

PM = Pamela Mitchell

BR = Barney Rosset

GR = George Reavey

Biblioteki i Archiwa:

Boston = Boston College

Dartmouth = Lawrence Harvey Papers, Dartmouth College

McMaster = Mills Memorial Library, McMaster University

Minuit = Archive of Les Editions de Minuit, Paris

Princeton = Princeton University Library

Reading = Archive of Beckett International Foundation, University of Reading

Syracuse = Syracuse University Library

TCD = Trinity College Dublin Library

Texas = Harry Ransom Humanities Research Center, University of Texas at Austin

³ W ciągu kilku ostatnich miesięcy życia Beckett upoważnił mnie, abym odbył dwie wizyty w jego domu w Ussy. Niniejszy opis bazuje na licznych zrobionych wówczas zdjęciach, na relacjach przyjaciół, którzy zwykli tam Becketta odwiedzać, oraz na fotografiach z lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX wieku, przedstawiających wnętrze i zewnętrzną część budynku (zdjęcia pochodzą z kolekcji Lawrence Harvey w Dartmouth oraz ze zbiorów Sheili Page).

Na prawo od domu, na skraju niewielkiego, nienależącego do Becketta zagajnika, stał zaskakująco długi, niski budynek gospodarczy ze spadzistym dachem. Był on podzielony na dwie części, w prawej mieściła się szopa na narzędzia z długim, wąskim oknem i drzwiami. Złożono w niej pieczołowicie narzędzia ogrodnicze w dwóch długich rzędach, przy czym większe – kosa, grabie, widły i łopaty – znajdowały się w wyższym rzędzie, a mniejsze – kieszonkowe widły, sekatory oraz ogrodnicze rydło – w rzędzie poniżej. Lewą stronę budynku stanowiła zadaszona, otwarta przestrzeń, gdzie on i Suzanne zwykli siedzieć latem w kubekwowych krzesłach wiklinowych przy niewielkim stole.

Życie Becketta wkrótce przyjęło dwa, znacząco odmienne, rytmy. Czas spędzony w Ussy biegł w spokoju i odosobnieniu, sprzyjał rozmyślaniami; rytm życia w Paryżu był bardziej gorączkowy, pełen napięcia, wyczerpujący. Owo napięcie wynikało ze starań Becketta, aby nadążyć za kolejnymi próbami jego sztuk, pojawiało się także podczas współpracy z poszczególnymi tłumaczami oraz wtedy, gdy starał się sprostać oczekiwaniom dziesiątek osób – które teraz, kiedy stawał się sławny, koniecznie chciały go poznać; jak również podczas spotkań z licznymi przyjaciółmi⁴. Byli pośród nich malarze: Henri Hayden, który wraz z żoną, Josette, często jadał z pisarzem obiady w Iles Marquises; Robert Pikelny, z którym przez pewien czas spotykał się w Sélect⁵; Geer i Lisl van Velde, na których wpadał od czasu do czasu na bulwarze (ale nie umawiał się z nimi na obiady tak często, jak jeszcze w późnych latach trzydziestych); Bram van Velde i Marthe Kuntz – których ubóstwem bardzo się martwił. Byli to także jego przyjaciele z teatru, Roger Blin i Jean Martin, z którymi chadzał do Bobino lub Cirque Médrano (raz nawet po to, aby obejrzeć grającego tam Bustera Keatona)⁶. Wreszcie coroczne pielgrzymki do Paryża odbywali jego irlandzcy przyjaciele i krewni: Tom MacGreevy zatrzymywał się tu w drodze między Dublinem a włoskimi i niemieckimi galeriami sztuki⁷; Ralph Cusack odwiedzał Becketta w drodze do Spéracédès w Alpes-Maritimes, gdzie nabył okazały dom dla swej ogromnej rodziny⁸; Ethna MacCarthy (jego ukochana Alba) przebywała

⁴ Od początku marca 1953 roku Beckett był ściśle zaangażowany w prace nad niemieckim tłumaczeniem sztuki, opracowywał je szczegółowo we współpracy z młodym Niemcem, Elmarem Tophovenem, byłym lektorem na Sorbonie, autorem przekładów sztuk Arthura Adamova. Tłumaczenie Tophovena przesłał Beckettowi Lindon 16 lutego 1953 roku (listy JL do SB z 16 lutego 1953 i SB do JL z 19 lutego 1953 [Minuit]). W tym samym czasie Beckett wspomagał Patricka Bowlesa z grupy *Merlin* w pracy nad angielskim przekładem *Molloya*. Kilka miesięcy później uznał hiszpańskie tłumaczenie *Godota* za „złe, pełne błędów, pominięć i niczym nieusprawiedliwionych dowolności” (SB do AJL, 21 czerwca 1954 [Texas]), ale nie był w stanie zmierzyć się z próbą poprawienia tekstu; wyjaśnił, że ma „już kompletnie dość tego wszystkiego, a zadawnionych torsji i rozpaczy jest znacznie więcej, niż byłby w stanie kiedykolwiek z siebie wyrzucić” (SB do BR, 22 czerwca 1954 [Syracuse]).

⁵ Robert Pikelny, urodzony w 1904 roku Łodzi, od siedemnastego roku życia mieszkał we Francji. Znał Pascina i Soutine’a. Beckett poznał go przez Henriego Haydena. Pikelny malował głównie sceny taneczne, z cyrku oraz z wyścigów końskich. W 1952 roku miała miejsce wielka wystawa jego prac, poza tym jego dzieła były wystawione w Revel Gallery przy Burlington Arcade w Londynie od października do grudnia 1953 roku, w czasie gdy Beckett pisał w jego imieniu do Herberta Reada (SB, listy do HH, 17 września 1953 [Hayden] oraz do TM, 30 października 1953 i 14 grudnia 1953 [TCD]).

⁶ SB do PM, 12 stycznia 1954 (Mitchell).

⁷ SB do GR, 29 września 1953 (Texas).

⁸ SB do Susan Manning, 6 kwietnia 1954 (Texas).

w Paryżu, chcąc złożyć odwołanie w związku z niekorzystnymi wynikami badań lekarskich, które groziły uniemożliwieniem jej pracy na stanowisku lekarza przy World Health Organization⁹.

Kiedy w Paryżu przebywał Con Leventhal, zwykle wspólnie z Beckettem oddawali się hazardowi. Grywali w Multicolor, czyli typ ruletki, wynaleziony przez Henriego Poincarégo¹⁰. W Paryżu funkcjonowały wówczas trzy domy gry o tej nazwie: przy alei de Wagram, bulwarze Clichy oraz alei de la République. Beckett bywał w tym przy alei de Wagram. Chociaż nigdy nie popadł w uzależnienie, gra pociągała go i – nawet dziesięć lat później – nadal grywał od czasu do czasu w Multicolor, przeważnie z Leventhałem. Podczas nocnych wyjść z przyjaciółmi pisarz zwykle dużo pił, późno wracał do domu i nazajutrz długo odsypiał, podczas gdy Suzanne z dezaprobatą krządała się po ich niewielkim mieszkaniu. Bardziej regularną formą relaksu była dla Becketta gra w bilard z krytykiem sztuki Patrickiem Waldbergiem, a latem, sporadycznie, gra w tenisa z Manią Péron.

W rezydencji wiejskiej w Ussy, zwłaszcza kiedy przebywał tam sam, miał zwyczaj wstać późno. Przed południem oddawał się pisaniu bądź tłumaczeniu, a później wykonywał prace fizyczne na zewnątrz domu. Przed kolacją chadzał na długie spacerory lub jeździł na rowerze do La Ferté, by zrobić zakupy. Wieczorami albo znów pisał, albo rozgrywał partie szachów – często sam ze sobą. Słuchał małego radia Telefunken, nastawiając odbiornik na koncerty muzyki poważnej lub słuchowiska teatralne (jak *Berenika Racine'a*, z Jean Louisem Barraultem w roli Antiocha) – które niezmiernie lubił¹¹. Był zapalonym wielbicielem sportu i słuchał sprawozdań w radiu: z międzynarodowych meczów rugby w sobotnie popołudnia – szczególnie wtedy, gdy Irlandia grała przeciw Francji – a nawet z zawodów bokserkich (na przykład o walce Turpina i Huareza napisał: „Sądziłem, że zaczną się całować!”)¹².

Bardzo dużo czytał, zakres jego lektur obejmował teksty poczynszy od *Buszującej* w zbożu J.D. Salingera („to bardzo dobra powieść... najlepsza rzecz, jaką czytałem od lat”)¹³ i *Le Sphinx rouge* Aleksandra Dumasa¹⁴, po kryminały Agaty Christie, które pożerał zarówno w wersji angielsko-, jak i francuskojęzycznej¹⁵. Na początku 1954 roku zlecił instalację telefonu, co miało ułatwić mu utrzymywanie kontaktów zawodowych. Jednakże aby ograniczyć liczbę przychodzących połączeń, numer podał tylko kilorgu najbliższym przyjaciołom. Związane z domem w Ussy spokój, cisza i odosobnienie sprawiły, że stał się on dla Becketta przystanią, przestrzenią ściśle związaną z jego twórczością – która tak często rodziła się właśnie tam. „Zdaje się, że w ciszy i w samotności coś odzyskuję” – pisał do Toma MacGreevy'ego¹⁶.

⁹ SB do AJL, 17 listopada 1953 (Texas) oraz do TM, 14 grudnia 1953 (TCD).

¹⁰ SB do PM, 13 marca 1955 (Mitchell).

¹¹ SB do TM, 27 września 1953 (TCD).

¹² SB do JL, list niedatowany (1953) (Minuit).

¹³ SB do PM, 25 listopada 1953 (Mitchell). Patrick Bowles pożyczył mu tę książkę: „I naprawdę bardzo mi się podobała, bardziej niż cokolwiek innego od dłuższego czasu” (SB do Loly Rosset, 20 listopada 1953 (Syracuse)).

¹⁴ SB do PM, 13 marca 1954 (Mitchell).

¹⁵ SB do PM, 17 lutego 1955 (Mitchell).

¹⁶ SB do TM, 11 sierpnia 1955 (TCD).